Po konfiskacie nakład drugi.

Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 hal.

Nr. 84. **Kraków, Środa dnia 11 Kwietnia 1900.** **Rok VIII.**

Kapelmistrze opozycji galicyjskiej.

IV. Rozpasaniu agitacji socjalistycznej nietylko winne anemiczne warstwy wyższe, ale w znacznej części i polityka rządowa. Słabość rządu zawsze była wodą na młyn anarchji, nie dziw, że anarchja panuje w centralnym organie ustawodawczym, nie dziw, że anarchja podnosi głowę w państwie i w kraju a daje się nieraz we znaki. Anarchja ta udaremnia politykę koniecznych reform socjalnych, odwleka załatwienie spraw piekących dla najniższych warstw, które w innych krajach dawno już załatwione zostały, jak np. zabezpieczenie robotników na starość, zabezpieczenie wszystkich pracujących na wypadek choroby. I tem się dzieje, że u nas w kraju rolniczym kwestje socjalne daleko więcej są zaognione, niż na przemysłowym zachodzie dla tego, iż tam oddawna systematycznie socjalne palączki leczyć skutecznie rozpoczęto.

Skonfiskowano!

Te to okoliczności sprawiły, iż socjalna demokracja w naszej Galicji daleko śmielej sobie poczyna, daleko radykalniej występuje i daleko skuteczniej działa, niż w krajach przemysłowych, gdzie socjalizm od tylu lat nurtuje i ma daleko korzystniejsze warunki dla siebie w rozwiniętym przemyśle i wyjałowieniu uczuć religijnych. Mimo to socjaliści pruscy ani połowy tego nie pozwalają sobie, co socjaliści galicyjscy.

Daszyńskiemu żaden z opozycyjnych posłów nawet Wolf nie dorówna w robieniu borb parlamentarnych, w podżegających mowach w Radzie państwa. Nigdzie tak energicznie, tak śmiało i tak bezkarnie się nie agituje, jak w Galicji, nigdzie zbratanie radykalnych stronnictw ze socjalistami nie posunęło się tak daleko, jak u nas, nigdzie nie znaczy partja tyle, co u nas. Ba co więcej, nie tylko w Galicji gospodarują, jak u siebie, ale co więcej tajne sieci zarzucają i na robotnika i młodzież polską pod zaborem rosyjskim, tamże kontynuując nieszczęsną politykę konspiratorską i rewolucyjną, która społeczeństwu naszemu już tyle szkód przyniosła, przed którą nawet życzliwi nam socjaliści zagraniczni, jak Keir-Hardie, przestrzegają.

Klęska powodzi wiosennej.

Dzięki okoliczności, iż od wczoraj ustały wielkie deszcze ulewne, niebezpieczeństwo powodzi, które zdawało się zagrażać obydwu prowincjom górnej i dolnej Austrji, minęło.

Wodostan rzek Inu, Dunaju i innych, podniósł się od soboty znacznie. Dunaj, którego pod Wiedniem przybyło o 134 centymetrów, prawdopodobnie wzbierze jeszcze. Atoli, jak się zdaje, nie zachodzi już obawa wylewu.

Z Pragi donoszą pod dniem 9 b. m. co następuje: Gwałtowne deszcze ulewne z soboty rano, stopiły prawie w mgnieniu oka śnieg, leżący na przestrzeni w pobliżu rzeki. Tegoż dnia wieczorem, woda podniosła się już 150 cm. ponad poziom normalny.

W nocy z soboty na niedzielę Mołdawa poczęła wzbierać w sposób tak gwałtowny, że na Starem mieście w Pradze mieszkańcy, zagrożeni niebezpieczeństwem powodzi, pospiesznie robili przygotowania do natychmiastowego opróżnienia mieszkań na wypadek katastrofy. Już o świcie sygnały armatnie dały znać o zbliżającej się klęsce.

Policja spędzała tłumy ciekawych i tych, którzy ratowali się przed powodzią z miejsc nisko położonych na wyższe. O godzinie 4 stała już znaczna część zabudowań na przestrzeni żydowskiego miasta pod wodą. Pionierzy, straż pożarna i Towarzystwo ratunkowe, rozwinęły tymczasem energiczną akcję.

Mołdawa przedstawia obecnie groźny, ale wspaniały zarazem widok. Z szumem i łoskotem przewalają się żółte i spienione jej fale. Władze zarządziły jak najwszechstronniejsze środki bezpieczeństwa, aby zapobiedz możliwości powtórzenia się straszliwych spustoszeń, jakie sprowadziła na Pragę równie groźna, jak dzisiejsza pamiętna powódź z r. 1890.

Na bezpiecznem miejscu zgromadzono około 50 wielkich galarów dla przewozu piasku, które ewentualnie posłużą w miejsce łodzi ratunkowych.

Na ulicach zalanych wodą zaprowadzono komunikację czółnami.

Sejm krajowy we Lwowie.

Spółki oszczędności i pożyczek.

Sprawozdanie komisji bankowej o działalności Wydziału krajowego przy wykonywaniu patronatu spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899, przedłożone w Sejmie we wtorek przez posła Skałkowskiego, zaznacza:

Po załatwieniu wstępnych czynności, przystąpił Wydział krajowy do zorganizowania biura patronatu, w którem od 1 lipca do końca sierpnia z. r. pracował tylko sam p. dr. Franciszek Stefczyk, zanny zaszczytnie z działalności swojej na tem polu; dodano przeto p. dr Stefczykowi najpierw manipulanta, zaś od 1 listopada z. r. mianowano lustratora spółek z odpowiedniemi studjami fachowemi. Temi siłami załatwiało biuro patronatu czynności, które z natury rzeczy wzmagały się w miarę, jak coraz nowe spółki zgłaszały się do biura. Działalność przeto patronatu spółek oszczędności i pożyczek, obejmuje tylko okres 6-miesięczny, a w tym okresie dokonane zostały następujące czynności, oprócz wymienionych powyżej przygotowań:

1. Wezwano Wydziały powiatowe, aby sprawę zakładania włościańskich spółek oszczędności i pożyczek przedłożyły Radom powiatowym i uzyskały ich uchwały względem oświadczenia gotowości do współdziałania na tem polu.

2. Zwrócono się do wszystkich konsystorzy z prośbą o poparcie akcji przez kraj podjętej.

3. Udano się do Rady szkolnej o zezwolenie, aby sprawę współdziałania nauczycieli w tej akcji omówić na konferencjach okręgowych.

4. Porozumiano się z Towarzystwem kółek rolniczych względem poruszenia tej sprawy na dorocznem zebraniu ogólnem Towarzystwa.

5. Przeprowadzano korespondencję ze zgłaszającymi się założycielami spółek i z odnośnymi Wydziałami powiatowymi, poczem delegat patronatu udawał się na miejsce, celem zebrania dokładnych informacyj, tudzież dla wyjaśnienia założycielom postanowień statutu i przepisów o patronacie, oraz celem pokierowania czynności, jakich wymaga ukonstytuowanie spółki.

Sprawozdanie Wydziału podaje rezultaty, uzyskane w kierunkach powyżej wymienionych:

ad 1. Do dnia 22 grudnia z. r., w którym zamknięto rzeczone sprawozdanie, nadeszły odpowiedzi na okólnik Wydziału krajowego z 10 lipca. z r. dopiero od 15 reprezentacyj powiatowych, z których 11 oświadcza gotowość współdziałania w pracy, zainicjowanej przez Sejm, celem naprawy stosunków włościańskiego kredytu.

ad 2. Konsystorze obrz. łac. we Lwowie, Przemyślu i Tarnowie i obrz. gr. kat. we Lwowie i Stanisławowie oświadczyły się jak najprzychylniej dla tej akcji i rozesłały informacyjną broszurę duchowieństwu z odpowiednią kurendą.

ad 3. Rada szkolna zezwoliła, aby p. dr Stefczyk na czterech konferencjach okręgowych wygłosił odczyty, oraz udzielał informacyj uczestnikom tych konferencyj, przyczem również rozdzielano pouczającą broszurę.

ad 4. Także na zebraniu Rady ogólnej Towarzystwa kółek rolniczych w lipcu z. r. w Krakowie odbytem, wygłosił p. dr Stefczyk odczyt i udzielał żądanych wyjaśnień, a zebranie uchwaliło popierać akcję krajową.

ad 5. Korespondencje z założycielami spółek doprowadziły do tego, że delegat patronatu interwenjował na posiedzeniach 19 spółek, bądź to nowo zawiązanych, bądź też reorganizujących się na podstawie wzorowego statutu przez Wydział krajowy ułożonego.

Przyrzeczenie przyjęcia do patronatu Wydziału otrzymało w r. 1899 spółek 22, z tych znajduje się w zachodniej części kraju spółek 15, a we wschodniej części kraju spółek 7. Zgłosiło się do Wydziału z prośbą o pomoc przy zawiązaniu w roku bieżącym spółek 26, z tych przypada na powiaty zachodnie spółek 12, a na wschodnie powiaty spółek 14. Z ogólnej przeto liczby spółek 48, bądź to już mających przyrzeczenie przyjęcia, bądź też dopiero zgłaszających się, przypada na zachodnią część kraju 27 a na wschodnią część kraju 21. W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego zgłosiło się jeszcze o przyrzeczenie przyjęcia do patronatu spółek 40. Ogólna ilość pism, które weszły do biura patronatu po koniec r. 1899 wynosi 605, zaś w ciągu pierwszego kwartału w roku bieżącym nadeszło pism takich 482. Podczas gdy sprawozdanie Wydziału wymienia tylko 6 spółek jako sądownie zarejestrowanych i do związku patronatu definitywnie przyjętych, wzrosła ilość takich spółek z dniem sprawozdania komisji do 21.

Sprawozdanie Wydziału zaznacza, że po koniec r. 1899 jeszcze żadna spółka nie otrzymała pożyczki z funduszu na ten cel utworzonego. W ciągu ro-

ku bieżącego zaś, tj. po koniec marca r. b. otrzymały następujące spółki z funduszu pożyczkowego poniżej wymienione pożyczki: Brzezie pow. Bochnia 3000 kor. Ostrów pow. Jarosław 4000 kor. Tęgoborze pow. Nowy Sącz 4000 kor. Hussaków pow. Mościska 4000 kor. Żegocina pow. Bochnia 4000 kor. Wielowieś pow. Tarnobrzeg 4000 kor. Radochońce pow. Mościska 4000 kor. Toporów pow. Brody 4000 kor. Łukowiec pow. Limanowa 4000 kor. Razem przeto 9 spółek otrzymało pożyczki w łącznej sumie 35.000 kor. Na pożyczki te zeznają spółki skrypta dłużne, bądź to w formie aktu notarjalnego, bądź też tylko z podpisem firmy spółki, w obecności dwóch świadków. Komisja jednak mniema, że skrypta dłużne bezwarunkowo tylko w formie aktu notarjalnego, z klauzulą wykonalności, zeznawane być powinny i przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosek na uchwalenie odpowiedniej rezolucji.

Skoro spółka ukonstytuowaną zostanie — otrzymuje od Wydziału krajowego kasę ogniotrwałą, która kosztuje 103 złr., tudzież wszelkie do prowadzenia manipulacji kasowej, rachunkowej i biurowej potrzebne księgi, wykazy, druki i t. p. — co kosztuje około 40 złr, — tak, iż z przyznanego na koszta założenia ryczałtu 200 złr. pozostaje jeszcze pewna kwota w gotówce, którą spółka otrzymuje na pokrycie wydatków, połączonych z urządzeniem lokalu biurowego. Księgi rachunkowe dla spółek są ułożone bardzo praktycznie i mogą być prowadzone przez każdego, kto jest obeznany z najprostszemi zasadami rachunkowości. Mianowicie prowadzi każda spółka: księgę udziałów, księgę wkładek oszczędności, księgę pożyczek, księgę likwidacyjną przychodów i rozchodów, w której każdy przychód, względnie rozchód, rozdziela się na poszczególne konta, według rubryk zaopatrzonych odpowiedniemi nagłówkami. Oprócz tych ksiąg, należycie oprawnych i ostemplowanych, biuro patronatu dostarcza spółce druki manipulacyjne i formularze skryptów dłużnych, oraz książeczki wkładkowe i udziałowe, tudzież książeczki spłat pożyczkowych, zawierające te same rubryki, co odnośne księgi przez spółkę prowadzone. Biuro patronatu utrzymuje terminarz spłat pożyczek, które zostały udzielone spółkom z funduszu pożyczkowego, zarządzanego przez Bank krajowy. Na dwa tygodnie przed terminem wyszle biuro do spółki przypomnienie o nastąpić mającej spłacie.

Jak widoczne z treściwego przedstawienia działalności biura patronatu — czynność spowodowana zakładaniem spółek oszczędności i pożyczek wzmaga się, a jest uzasadniona nadzieja, że spółki te będą coraz liczniej powstawać i przyczynią się znakomicie do poprawy stosunków włościańskiego kredytu. Należy jednak, zdaniem komisji bankowej, mieć zawsze w pamięci uchwałę sejmową o zasięganiu opinji Wydziału powiatowego, zanim Wydział krajowy przystąpi do współdziałania przy założeniu spółki oszczędności i pożyczek w pewnej miejscowości. Jeżeli zaś Wydział powiatowy, znając stosunki miejscowe, oświadczy się przeciw założeniu spółki, wskazanem jest, według zdania komisji, zaniechać na razie zakładania spółki, gdyż daleko korzystniej będzie, dla rozwoju takich spółek, aby istniała mniejsza ich liczba, a prowadzone były wzorowo, aniżeli gdyby miały powstawać w miejscowościach, gdzie niema odpowiednich warunków do prawidłowego zawiadywania sprawami spółek, gdzie zatem, mimo wszelkiej kontroli, dla braku uzdolnionych sił miejscowych nie można spodziewać się pomyślnej przyszłości dla tych stowarzyszeń.

Skoro już spółki te będą funkcjonować w liczbie znaczniejszej, i skoro upłynie pewien czas od ich założenia, biuro patronatu będzie obowiązane przystąpić do spełnienia drugiej części swego zadania, tj. do wykonywania ścisłej a systematycznej kontroli nad działalnością spółek. Od należytego kontrolowania spółek, zdaniem komisji, najwięcej zawisły jest cały przyszły rozwój tego trudnego zadania, które powołanemi poprzednio uchwałami sejmowemi poruczone zostało Wydziałowi krajowemu. Zbytecznem byłoby przypominać, że ta kontrola musi być częstą, dokładną, energiczną, wglądającą we wszystkie szczegóły urzędowania spółki, a nie może poprzestać na sprawdzeniu buchalteryjnej zgodności ksiąg, lecz zbadać powinna także bezpieczeństwo rozdanych pożyczek, czuwać nad ścisłem dotrzymywaniem terminów spłaty, przestrzegać zachowania właściwego stosunku sumy wkładek oszczędności do pokrycia, jakie daje majątek spółki i poręka członków, słowem opiekować się spółką i nie dozwolić na żadne zboczenia. Szczególniejszej uwagi wymagać będzie czynność spółki przy lokacji wkładek oszczędności, co do których Wydział krajowy ma prawo oznaczyć ich maksymalną sumę, a spółka jest obowiązana do takiej wskazówki się zastosować. Będzie przeto rzeczą Wydziału krajowego, w miarę rozwoju spółek, wydawać szczegółowe przepisy co do postępowania przy wkładkach oszczędności, a obowiązkiem jest biura patronatu czuwać nad tem, aby te przepisy najściślej były przestrzegane.

Komisja nie wątpi, że Wydział krajowy rozwojowi spółek oszczędności i pożyczek poświęcać będzie i nadal jak najtroskliwszą uwagę, a w razie dostrzeżenia jakichkolwiek nieprawidłowości zastosuje natychmiast odpowiednie środki zaradcze.

Wydział krajowy wspomina o urządzeniu kursu praktycznego dla kierowników, rachmistrzów i kasjerów spółek, który odbył się w grudniu b. r. przy udziale 20 uczestników w Cieszanowie z pomyślnym wynikiem. Kursa takie zamierza Wydział urządzać w roku bieżącym dla pouczenia praktycznego funkcjonarjuszów spółek, które zawiążą się w ciągu tego roku.

Ze względu na coraz liczniej zgłaszające się spółki, zamierza Wydział krajowy skorzystać z pomocy ofiarowanej przez Ministerstwo rolnictwa, które oświadczyło gotowość popierania włościańskich spółek. Mianowicie zapowiada Ministerstwo rolnictwa w reskrypcie z dnia 23 października, że zamierza w drodze konstytucyjnej zapewnić sobie obfitsze, aniżeli dotychczas, środki materjalne dla popierania stowarzyszeń włościańskich, przyczem zwraca uwagę na potrzebę zakładania kas pożyczkowych systemu Raiffeisena, oraz na potrzebę utworzenia dla tych stowarzyszeń centralnej kasy, niemniej poddania ich systematycznej kontroli. Reskrypt ten pomija milczeniem powołane na wstępie niniejszego sprawozdania uchwały sejmowe o inicjatywie kraju do zakładania spółek oszczędności i pożyczek, o utworzeniu miljonowego funduszu pożyczkowego i o patronacie Wydziału krajowego nad rzeczonemi spółkami. Skoro jednak Ministerstwo uznaje potrzebę udzielenia wydatnej pomocy z funduszów państwowych dla pracy podjętej celem podniesienia materjalnego włościan, przez zakładanie spółek włościańskich, to należy spodziewać się, że pomoc taka zostanie udzieloną rozpoczętej już akcji krajowej na tem polu, dla której Sejm nie szczędzi hojnych ofiar.

Komisja bankowa wnosi zatem: 1) Przyjąć z uznaniem sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości.

2) Polecić Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z Rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku ze Skarbu państwa na koszta zakładania spółek oszczędności i pożyczek, tudzież kontrolowania ich działalności.

3) Do dyspozycji Wydziału krajowego wstawić na rok 1900 kwotę 43.000 koron na utrzymanie biura patronatu spółek oszczędności i pożyczek, na urządzenie praktycznych kursów dla ich funkcjonarjuszy, tudzież na koszta zakładania i lustracji spółek.

4) Polecić Wydziałowi krajowemu, aby, udzielając spółkom pożyczki z funduszu na ten cel utworzonego, żądał zeznania skryptu dłużnego w formie aktu notarjalnego.

Ulgi dla rezerwistów i landwerzystów.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu poseł Milan uzasadniał swój wniosek w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów. Wniosek brzmi, jak następuje:

„Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa rząd do ustawowego przeprowadzenia: 1. Aby rekruci rezerwiści i landwerzyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia przepisanej służby wojskowej i z powrotem do domu, we wszystkich wypadkach stawiennictwa. 2. Aby wszelkie szkody materjalne, jakie ponosi wojskowy przez to, jeżeli się nie z własnej winy podczas służby wojskowej nabawi choroby lub kalectwa, były jemu, względnie jego rodzinie ze skarbu wojskowego w zupełności wynagrodzone. 3. Ażeby wszyscy obowiązani do służby wojskowej synowie rolników byli na czas żniw zwalniani od służby, a do ćwiczeń wojskowych aby byli powoływani tylko w czasie wolnym od zasiewów i żniw. Osobliwie ciężkie stosunki gospodarskie czy rodzinne, ażeby wystarczały do zwolnienia zupełnego urlopnika od ćwiczeń wojskowych. 4. Ażeby obowiązani, czy to do popisu czy do służby wojskowych

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

83) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

Jeżeli wydał się wszystkim już w Wiedniu bogatym i wspaniałym, to teraz wydawał się podwójnie tak wielkim i okazałym.

Wilhelm był mistrzem w paradzie; umiał ustawić rycerzy i giermków swoich w ten sposób, aby całość wypadła jak najpokaźniej. Chciał oczarować i zaimponować Polakom...

Rozciekawił tylko gawiedź uliczną, która z krzykiem biegła w koło niego i za nim; nikogo ze znaczniejszych panów po drodze nie spotkał...

Na stromej skale piętrzył się przed nim Wawel, zamek królewski.

Wojsław patrzył na te wysokie strojne mury odwiecznej Piastów siedziby i to gniazdo wydało mu się iście królewskiem.

Naraz, naprzeciw przybywającym wysunął się mały orszak i znów na jego czele ujrzano Gniewosza. Nie przybywał on jednak witać królewicza w imieniu oczekującej na niego królewny, ale blady, jął zaklinać go od siebie, by dalej na zamek nie jechał, bo zastanie wrota napewno zawarte i ze sromem będzie musiał się wrócić.

Natomiast usłużny pan z Dalewic częstował po raz drugi księcia skromnym swoim domkiem, w którym, jak mówił, mógł książę spokojnie parę dni zabawić, nim się sprawy na zamku ułożą. O to prosi także królowa! — dodał na końcu Polak, chcąc ostatecznie przekonać księcia. Nawet tak podchodzić pod mury zamku to niebezpiecznie — dodał, kończąc przemowę.

I zdaje się, że ten ostatni powód więcej przekonał księcia, niż łaskawa wola królowej pani. Cóż było robić?

Orszak skręcił na prawo, okolił cokolwiek Grodzką część miasta i znalazł się w Gniewoszowym podworcu.

Ufny w siebie i miłość Jadwigi, Wilhelm z pogodnem czołem rozgościł się jak u siebie w naszem pomieszkaniu.

Odbito skrzynie, rozwiązano sakwy i wory, rozgoszczono się tak, jakby tu całe życie miało się zamieszkać.

Odświeżony, w komnacie wspaniale przystrojonej w jego własne kobierce i zastawy, Wilhelm z Wojsławem i Sonnenbergiem we trzech zasiedli do wieczerzy.

Jedli przywiezione z Wiednia zapasy na książęcych drogich, złoconych miskach i popijali greckie wino w kryształowych weneckich puharach.

Gniewosza spotkał zaszczyt; pozwolono mu zasiąść przy książęcym stole.

Lutniści zaczęli grać i śpiewać, trefnisie w najlepsze dowcipkować i rozpoczęła się uczta tak swobodna i wesoła, jak gdyby byli w Wiedniu i nie czekały na nich żadne pilne sprawy.

Niech żyje szczęśliwa lekkomyślność pewnych usposobień!

Wojsław nie widział rzeczy tak różowo, jak Wilhelm. Jemu przed oczyma stał Zygmunt i cała jego romantyczna wyprawa po żonę na Węgry, która się tak smutnie zakończyła. Uderzyło go dopiero teraz podobieństwo tych dwóch miłosnych wycieczek i mimowoli wydało mu się, że kto wie, czy koniec nie będzie jednaki!

Po wieczerzy przybył od królowej Jadwigi z zamku dworzanin jej osobisty pan Dobek z Częstowic i powitał po raz drugi księcia w imieniu królowej.

Oczy Wilhelma zagrały blaskiem zwycięstwa, ale Wojsława przybycie dworzanina nie przekonało wcale.

Wrócił z panem Dobkiem pan Gniewosz na zamek; miał on polecenie zapytać się królowej, kiedy raczy przyjąć Rakuskiego księcia.

Czekając na powrót podkomorzego, Wilhelm zabawiał się dalej rozmową z poetą Suchenwirtem i śmiał się do rozpuku ze skoków, jakie przed nim karzeł Bruch wyprawiał.

Wojsław usunął się do sąsiedniej komnaty. Gniewosz powrócił z miną dosyć kwaśną. Panowie polscy pozwolili gościowi odwiedzić królowę, ale miał on ją krótko w obliczności całej rady w wielkiej Kazimierzowskiej sali powitać i zaraz z powrotem opuścić zamek.

Wilhelm nie wierzył...

— Jak wejdę na salę i spojrzę na obecnych, ulękną się wszyscy, ukorzą i okrzykną mnie królem niewątpliwie! — I zamknąwszy się w swojej sypialni z szatnym, miał ważne zajęcie; musiał obmyślić wyjątkowy strój na jutrzejsze święto. I część nocy przesiedział książe, ważąc wręku kosztowne złotem i perłami wyszywane suknie, dobierając najwłaściwsze do jutrzejszego wystąpienia kolory.

Lecz nazajutrz nie sprawdziły się książęce słowa; wrócił on jak niepyszny z zamku do Gniewoszowej gospody. Ubrał się rzeczywiście przepięknie, wyglądał bardzo zgrabnie i wykwintnie, widział się z królową, mało tego, Jadwiga na jego widok pokraśniała z radości, omal nie pobiegła naprzeciw niego, rozmawiali dość długo i poufale, ale poważni ojczyce koronni, choć powstali na jego wejście, czekali potem cały czas w groźnem milczeniu, aż się dzieci królewskie dowoli sobą nacieszą i potem pozwolili również w milczeniu odjechać niemieckiemu księciu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lub ćwiczeń, którzy zamierzają na stałe lub pewien okres czasu zamieszkać po za granicami państwa, byli wolnymi od obowiązków stawiennictwa za złożeniem przyrzeczenia, że się stawią na wypadek mobilizacji. 5. Aby urlopnikom biednym, którzy odbyli 2 lub 3 letnią służbę wojskową, dawano w chwili urlopowania stare mundury wojskowe, zamiast je sprzedawać za bezcen przekupniom".

Z KRAJU.

LWÓW 10 kwietnia.

Pot szanownych posłów i ich wakacje. — Plagi sejmowe. — Posłowie gadający i milczący. — Nie wesołe święta.

W pocie czoła pracował Sejm aż na dziewięciu posiedzeniach, z których dwa przypada na chwałę końca 1899 r. Zatem od dnia 26 marca do dnia 10 kwietnia ojcowie narodu pocili się w pracy i znoju siedm razy, naturalnie nie wszyscy, bo zawsze brakło „mniejszej" części, ale co do naszego Sejmu, to zastęp posłów, którzy po prostu bagatelizują sobie najżywotniejsze sprawy kraju, można nazwać nie „mniejszą", lecz „żadną" częścią. Z uśmiechem na ustach, jak studenci na wakacje, rozjechali się nasi posłowie na dwa tygodnie, aby przy Wielkanocnych libacjach pokrzepić ciało i oczywiście ducha, a przybywszy znowu do Lwowa na dokończenie pracy obywatelskiej, rozumie się w wesołem naszem miasteczku, tembardziej, że coś ludzie gadają o skasowaniu operetki, trzeba się będzie „na wyrost" rozweselającym materjałem nakarmić, aby potem lżej znosić czarne godziny obowiązku.

Fejletonista „Dziennika polskiego", podsłuchując „echa" z naszego Sejmu, rozpisuje się o jego plagach. Mówi, że jest ich pięć, a mianowicie:

1) Plagą pierwszą jest absentowanie się stałe pewnej części posłów, przez co ciężar pracy spada na barki tych, którzy i tak wiele pracują.

2) Plagą drugą jest regularne spaźnianie się na posiedzenia i również regularne przedwczesne opuszczanie izby, skutkiem czego brak jest pod koniec kompletu.

3) Plagą trzecią jest wnoszenie interpelacji, czy zachodzi potrzeba tego, czy nie. Celują w tem posłowie włościańscy: jeden interpeluje rząd — bo mu się nie podoba nos wójta w Abecowie; drugi, bo kolektantem loteryjnym w Becedowie został Y, a nie X; trzeci, bo wybory gminne w Cedefowie wypadły nie po jego myśli. Interpelacje, to wielkie prawo i potężna broń — ale z armat do myszy strzelać nie należy, tem bardziej, gdy z reguły okazuje się, że to nie była nawet mysz, tylko komar.

Na 7 posiedzeniach wniesiono nie mniej, jak 45 interpelacyj, z tych sam pos. Krempa wniósł 6, a posłowie Styła i Milan po 4!

4) Plagą czwartą jest, że co raz więcej przerzedzają się szeregi dobrych mowców, że posłowie w znacznej części przemawiają z niepojętą prawie apatją, a szanują swój głos tak, jakby każdy z nich był przynajmniej — Schlafenbergiem — i tak, jak on, łatwo chrypce ulegał. A przecież Sejm powinien być szkołą wymowy i źle jest, że ten kunszt piękny bywa zaniedbywany.

5) Plagą piątą, jest umieszczenie dziennikarzy tak niekorzystne, że na ich ławach nic się prawie nie słyszy. W dodatku zaś, skutkiem powstania kilku nowych pism i większego zainteresowania się prasy sprawami sejmowemi — mieścimy się w naszych kątach, jak śledzie. O panie marszałku! Ekscelencjo! Zrób też coś i dla nas i wymyśl jakieś korzystniejsze miejsce, takie, byśmy reprezentantów ludu ciągle widzieli z twarzy, a nie, jak obecnie połowę ich — tylko... z pleców.

Nie wiem, o ile pan marszałek poruszony zostanie interpelacją szanownego kolegi — zdaje mi się jednak, że skoro jest tak zawsze, iż dużo posłów brakuje w sali, to poprostu posadzić dziennikarzy na wiecznie nie zajętych miejscach poselskich i nic się nikomu złego nie stanie. „Dziennik polski" dodaje jeszcze szóstą plagę. ma nią być: ks. Stojałowski, który ciągle gada. No, co prawda — lepszy już poseł gadający, niż wiecznie milczący, a tych głuchoniemych reprezentantów narodu, nasz Sejm posiada sporą paczkę...

Święta u nas nie zanoszą się na „wesołe", choć tak sobie życzyć będziemy, jak to powiadają „dla rozmowy". Dużo rodzin kirem żałoby pokryła i pokrywa do dziś dnia grasująca influenza, zastój w interesach daje się we znaki — jednem słowem bieda u nas aż piszczy!...

Oprócz u pana prezydenta miasta, który na święconem przyjmować będzie przyjęcia, jak coroczne „pod Kawkami", odpadają, bo pan namiestnik wyjeżdża na święta do Rzymu, a u pana marszałka hr. Badeniego z powodu żałoby w rodzinie (zmarła matka pani marszałkowej hr. Mierowa) przyjęć wielkanocnych także nie będzie.

Zet.

Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

Sejm krajowy we Lwowie.

LWÓW 10 kwietnia. (Tel. pryw.) W dalszym ciągu poseł Soleski odpowiadał na uwagi p. Bogdańskiego o podręcznikach szkolnych. Wywody te były bardzo rzeczowe. Mowca domaga się energicznie zniżenia cen podręczników.

Referent poseł Czartoryski powiada, że komisja szkolna bardzo dobrze widzi braki w szkolnictwie i usilnie dąży do polepszenia; reformy jednak postępować muszą powoli i miarowo.

Wniosek komisji uchwalono.

Rezolucję posła Okuniewskiego, aby prowadzono w szkołach wykazy dzieci narodowości polskiej, ruskiej i żydowskiej popiera ks. Stojałowski. Referent zastrzega się przeciw nazywaniu dzieci żydowskich, należącemi do narodowości żydowskiej (!?).

Rezolucję Okuniewskiego odrzucono. Natomiast uchwalono poprawkę Milana w sprawie ściślejszego przestrzegania przepisów o przymusie szkolnym.

Rezolucję Wójcika o przyjęciu szkoły polskiej w Białej na fundusz krajowy popiera ks. Stojałowski, domagając się, aby szkołę tę gmina miasta Białej przyjęła na etat miejski.

Zabiera głos poseł Piłat i oświadcza, że sprawa szkoły bialskiej oddawna poruszaną była w Sejmie i ma już swoją historję. Mowca żąda, aby rezolucję Wójcika odesłać do komisji szkolnej z poleceniem, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji złożyła sprawozdanie. Tak się stało.

W imieniu komisji budżetowej referuje poseł Kozłowski o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego za rok 1900. Sejm uchwala wnioski referenta.

Poseł Scipio składa sprawozdanie ustne imieniem komisji budżetowej o petycjach w sprawie pogorzeli w Kolbuszowej. Sejm uchwalił wyznaczyć na r. 1900 2.000 koron, a na następnych lat dziewięć po 3.000 koron na spłatę procentów od pożyczki zaciągniętej na pogorzelców w Kolbuszowej.

Imieniem Wydziału krajowego referuje poseł Chamiec w sprawie udzielenia Radzie powiatowej w Horodence koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki. Sejm uchwala wniosek referenta.

W imieniu Wydziału krajowego referuje poseł Chamiec o udzielenie Radzie powiatowej w Nowym Targu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Nowy-Targ Suchahora w Czarnym Dunajcu. Sejm uchwala wniosek sprawozdawcy.

Dalej odczytuje poseł Chamiec sprawozdanie Wydziału kraj. o udzielenie gminie w Mizuniu koncesji do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu. Wniosek posła Chamca przyjęto.

Poseł Wereszczyński przedstawia propozycję Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i tyluż zastępców członków komisji apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

Na wniosek referenta wybrano z wielkiej własności członkami komisji Hupkę i hr. Stadnickiego, zastępcą Larysza-Niedzielskiego; z miast i Izb handlowych członkami Piepesa Poratyńskiego i Henryka Schwarza, kupca w Krakowie, z małej własności zastępcą dra Sołowija, adwokata we Lwowie. Z całego Sejmu wybrano członkami Dawida Abrahamowicza, Adama Gołuchowskiego, Józefa Męcińskiego, zastępcami dra Czajkowskiego z Przemyśla, St. Sękowskiego i Torosiewicza.

Poseł Wereszczyński odczytuje propozycję Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i 5 zastępców członków komisji dla powszechnego podatku zarobkowego.

Na wniosek Wydziału krajowego wybrano z wielkiej własności członkiem komisji ks. Wład. Sapiehę; z miast i Izb handlowych członkami St. Ciuchcińskiego we Lwowie, Edm. Zieleniewskiego w Krakowie; z małej własności członkiem dra St. Fedaka we Lwowie, zastępcami Jana Lewińskiego we Lwowie i dra Jar. Kułaczkowskiego; z całego Sejmu członkami Karola Czecza, dra Winc. Kraińskiego, zastępcami Adolfa Brunickiego i Karola Schayera we Lwowie.

Imieniem komisji bankowej referuje poseł Skałkowski o wykonaniu przez Wydział krajowy patronatu spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899.

W dyskusji zabiera głos poseł Sękowski i wyraża się z uznaniem o pracy Wydziału krajowego, sądzi jednak, że przy zakładaniu kas trzeba się trzymać pewnej metody i zakładać je tam tylko, gdzie zachodzi istotna potrzeba, gdzie są dane, że kasy się utrzymają. Kończąc, mowca stawia rezolucję, aby nad kasami gminnemi rozciągnięto lepszą kontrolę.

Poseł Wachnianin wyraża się z entuzjastycznem uznaniem o działalności Wydziału krajowego i Sejmu i mocno się cieszy z faktu, że Sejm założył kasy raiffeisenowskie bez udziału różnych reformatorów, narzucających się gwałtem ludowi. Mowca sądzi, że obowiązkiem rządu jest popierać kasy oszczędności i pożyczek przez udzielanie znacznych subwencyj.

Po przemówieniu w tej samej sprawie posła Skałkowskiego, Sejm uchwala wszystkie wnioski referenta i rezolucję Sękowskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następuje odczytywanie nadeszłych pism, wniosków i interpelacyj.

Poseł Potoczek stawia wniosek w sprawie utworzenia włości rentowych.

Interpelują posłowie: Wójcik o sprzedaż lasów niepołomickich, Warzecha w sprawie ćwiczeń wojskowych w czerwcu i poprawy bytu organistów, Krzysztofowicz o szkody, sprawione spławianiem drzewa Czeremoszem. Krempa interpeluje w sprawie napaści porucznika Raczyńskiego, na obywatela lwowskiego Hillicha, Data w sprawie monopolu wódczanego i lasów niepołomickich, Milan o drogę z Kęt do Dębnicy. Bednarski interpeluje Wydział krajowy w przedmiocie budowy kolei, łączącej Galicję z Węgrami na Spiżu.

Poseł Żardecki popiera petycje wielu gmin o przeniesienie starostwa z Przeworska do Leżajska, Bojko petycję Rady powiatowej w Dąbrowie, aby miasta Żabno i Strusin policzono do rzędu miast, objętych ustawą z r. 1861.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

Roberts w pułapce,

LONDYN 10 kwietnia. (Tel. pryw.)

Boerowie zagrażają z dwóch stron komunikacji kolejowej Robertsa. Milicja i yomanrowie nie są w stanie oprzeć się nieustannym ich atakom. W sobotę rozeszła się już nawet w Kapsztacie wieść, że połączenie telegraficzne z Bloemfontein już przerwane. Z Rouxville donoszą, że w piątek wieczorem przeszło tamtędy siedm kompanij angielskich, pogrążonych w dzikim popłochu. Pułkownik Brabant musiał wysłać dwa szwadrony, aby zasłonić ich odwrót.

Anglicy opuścili Rouxville i cofnęli się ku Aliwal-North. Boerowie obsadzili kilka punktów w pobliżu Aliwal-North.

W ten sposób Boerowie zataczają coraz ściślejszy pierścień około Robertsa. Na południu zmusili już jen. Gatacre'a do cofnięcia się do Bethany, ku południowi posunęli się już nawet do samych granic Kaplandji. Na wschodzie zaatakowali już Springfontein, oddalone tylko o 8 kilometrów od Bloemfontein. Zewsząd grozi Robertsowi blokada. Pozostaje mu tylko jedna droga — uderzyć na Boerów pod Thaba-Nehu i w ten sposób zmusić oddziały ich, posuwające się ku południowi, do odwrotu, grożąc im zupełnem odcięciem.

„Times" donosi z Bloemfontein pod datą 6 b. m. co następuje: Utrata pięciu kompanij jest dla oręża angielskiego o tyle poważną klęską, o ile, dzięki temu, Boerowie zdołali doprowadzić do skutku operacje oddziałów swoich na wschodniej flance. Zajmują oni obecnie długi szereg pozycyj na przestrzeni pomiędzy Sannas Post na południu a pewnym punktem, położonym na wschód od Jagersfontein.

Linji kolejowej i stacyj wzdłuż tejże pilnie strzegą oddziały angielskie, jednakowoż czynność ta, wymagająca niesłychanej czujności i ustawicznego, niezmiernie uciążliwego patrolowania, jest w wysokim stopniu wyczerpująca.

„Times" donosi z Boshofu, że jen. Methuen posunął się w niedzielę ku Zwartskopfontein, o dziesięć mil na północny wschód od Boshof, nie natrafiając na żaden opór ze strony Boerów.

„Daily Mail" donosi z Mafeking z 1 b. m.: Boerowie opuścili znowu szańce i cofnęli się trochę od miasta. Między załogą panuje z tego powodu wielka radość.

Na ostatniem zgromadzeniu Volksraadu w Kronsztadzie proklamowano Kronstadt jako stolicę Oranji. — Stein groził represaljami na angielskich jeńcach, gdyby jeńców boerskich wysłano na wyspę św. Heleny i zapowiedział, że jeńców angielskich posłałby w takim razie do kopalń johannesburskich.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W środę Leona, Papieża, wyznawcy; we czwartek Wieczerza Pańska, Juljusza, Popieża, wyznawcy.

W środę, we czwartek i w piątek w kościele Najśw. Marji Panny, u księży Misjonarzy na Stradomiu o godz. 4 popołudniu odprawi się Ciemna Jutrznia, czyli Treny Jeremjarza proroka wraz ze śpiewem choralnym.

Kalendarz myśliwski. W kwietniu wolno polować na: głuszce, cietrzewie, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziki i lisy należy tępić.

Na wszelką inną zwierzynę istnieje czas ochrony.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W kwietniu ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacicę, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się w środę o godzinie 4 minut 56, zachód przypada o godz. 6 minut 27, długość dnia godzin 13 minut 31.

Stan powietrza. Dnia 10-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 737 4, termometr + 6 2, wilgotność 86%, wiatr wschodni 10.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę, dnia 11 b. m.: „Hamlet", tragedja w 5 aktach W. Szekspira (przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny do połowy zniżone).

We czwartek, dnia 12 b. m., w piątek, dnia 13 b. m. i w sobotę, dnia 14 b. m.: Teatr zamknięty.

A więc p. Pawlikowski jest dyrektorem teatru we Lwowie! Nawet rajca lwowski pan Najsarek orzekł, że to będzie lepiej dla Lwowa i dla narodowej sztuki! Ha no! — zobaczymy! Życzymy szczerze Lwowowi, aby nie potrzebował łez gorzkich ronić nad nierozważnym czynem ojców swoich z dnia 10 go kwietnia! Ostatecznie nam to jest wszystko jedno. Wobec znanej rywalizacji pomiędzy Lwowem a Krakowem, mamy nawet wszelkie prawo ostrzyć sobie smak na uczucie prawdziwej „Schadenfreude", na którą doprawdy długo nie będziemy potrzebowali czekać.

Dla p. Hellera, który odrodził lwowski teatr i nauczył publiczność nadpełtwiańskiego grodu chodzić do teatru, Rada miasta Lwowa okazała się niewdzięczną — niechże więc sama za to ponosi karę, której jej bieg rzeczy nie poskąpi. Zresztą o pana Hellera jesteśmy spokojni, prędzej da on sobie rady bez lwowskiego teatru, niż p. Pawlikowski z lwowskim teatrem. Przykro tylko, że wypłaszamy z kraju ludzi energji i że się kochamy w indolencji do tego stopnia, iż zawsze gotowi jesteśmy oddać jej wszystko, co mamy najlepszego! Dekadentyzm etyczny łączy się chętnie z dekadentyzmem zdolności i dekadentyzmem charakterów. Tem sobie tylko tłomaczymy ową gorliwość, jaką pewne osoby i pewne czynniki rozwinęły za upodobanym sobie kandydatem.

Dziwić się nie ma czemu! Tam, gdzie z ksiąg kasowych giną karty, na których wypisane są nazwiska zbyt bliskie „pierwszym w kraju"; tam, gdzie „pierwsi w kraju" kupują za bezcen z krzywdą akcjonarjuszy okradzionego przez swoich pupilów Banku intratne kopalnie, do tego Banku należące; tam, gdzie „pierwszymi w mieście" są syndykowie instytucyj finansowych, w których tylko ten nie kradł, kto absolutnie nie chciał — tam chyba dekadentyzmu nie brak! Tam dekadentów potrzeba na gwałt — choćby dlatego, że dekadentom na punkcie prawa własności zwykle jakoś raźniej bywa w towarzystwie dekadentów na punkcie zdrowego rozsądku.

Między tymi, którzy oddali głosy za p. Pawlikowskim w myśl życzeń pana marszałka kraju Badeniego i pana prezydenta Małachowskiego, widzimy na pierwszem miejscu trójlistną koniczynę: dr Byk, dr Loewenstein, dr Goldman. W ślad za tym sztabem jeneralnym kroczą hetmani pióra radykalno-żydowskiej prasy lwowskiej: Rewakowicz i Romanowicz. Jądro orszaku stanowi grono „uniżonych sług pana marszałka dobrodzieja" wraz z kwiatem inteligencji w gaście p. Najsarka. To wszystko jest naturalne.

Co jednak w tem towarzystwie robili: ks. Lenkiewicz, ks. Stopczyński, ks. Teodorowicz i dr Rydygier, który jeszcze w komisji występował przeciw p. Pawlikowskiemu?!

Czyżby i ich ogarnął trąd dekadentyzmu, albo sparaliżowało: „sic volo, sic jubeo" Badeniego-baszy!! Nie, doprawdy to być nie może! Raczej jesteśmy skłonni przypuszczać, że ich dobra wiara padła ofiarą jakiejś niecnej intrygi czy kalumnji, której tak nadużywano w kampanji agitacyjnej i jedynie nie wiedząc, co czynią, oddawali głosy protegowanemu p. Tomasza Najsarka i p. Kazimierza Skrzyńskiego, dwóch najwybitniejszych przywódców współczesnego nadpełtwiańskiego dekadentyzmu.

Koncert ludowy pod kierunkiem dra Szenka zgromadził w sali Strzeleckiej liczną publiczność — przeważnie ze sfer robotniczych. Zbytecznem byłoby chwalić artystów naszej sceny, którzy udziałem swym uświetnili program. Wspaniała deklamacja dyrektora Kotarbińskiego nagrodzona była burzą oklasków.

Panią Morską-Popławską długimi i radosnymi oklaskami witano, a deklamacja jej wywołała wprost entuzjazm. Śpiew reprezentowała panna Zofja Bystrzonowska, uczennica p. Heumann. Powinszować tej ostatniej możemy szczerze uczennicy — p. Bystrzonowska bowiem posiada prześliczny srebrzysty głos, co przy widocznem wielkiem poczuciu muzycznem i ogromnym wdzięku interpretacji pozwala się spodziewać bardzo wiele. Wspaniale odegrał na fortepianie dr Szenk kilka utworów. Polonez Chopina np. odegrany był z ogniem, a przejmujące tony marsza żałobnego Chopina, odegranego z głębokiem uczuciem, zachwyciły słuchaczy.

Nie można również pominąć gry utalentowanego skrzypka p. Piechora, który z niezwykle poetycznem pojęciem i delikatnem wykończeniem wykonał kilka ślicznych rzeczy.

Koncert miał powodzenie pod każdym względem.

Dyrekcja galicyjskiego Klubu jazdy panów na ostatniem posiedzeniu co do wyścigów jesiennych orzekła, że z powodu odbyć się mających manewrów cesarskich nie można na razie zadecydować, czy urządzenie tych wyścigów będzie możliwe. Z tego powodu przeznaczono znacznie wyższe nagrody pieniężne na odbyć się mające w dniach 18 i 20 czerwca b. r. wyścigi wiosenne, przypuszczając, że w ten sposób przyniosą one większy dochód, który będzie można zużytkować na ewentualne urządzenie wyścigów jesiennych.

Mylnie podane nazwisko. We wczorajszem wieczornem wydaniu „Głosu Narodu", w Kronice pod ustępem „Pobór wojskowy" wkradła się pomyłka. Mianowicie zasiadał w komisji poborczej ze strony Magistratu między innymi nie dr Bandrowski, jak podano, ale dr Alfred Brandowski.

Autorką wyróżnionej na konkursie Wydziału krajowego sztuki „Pasierbica", jest córka adwokata z Tarnopola, panna Michalina Schwarzówna.

Z kroniki żałobnej we Lwowie zanotować trzeba kilka faktów, budzących powszechne wrażenie Bolesny cios dotknął dyrektora lwowskiej szkoły przemysłowej, radcę rządowego i twórcę planu nowego teatru we Lwowie, p. Zygmunta Gorgolewskiego. Po krótkiej a ciężkiej chorobie zmarła jego 17-letnia córka Stefania. Ludwik Gubrynowicz, długoletni wspólnik znanej firmy księgarskiej Gubrynowicza i Schmidta, zmarł w 58 roku życia. Zmarł tam także Gustaw Schneider, dwudziestoczteroletni właściciel znanej kawiarni.

W niedzielę odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. Z ofert, wniesionych na dostawę granitu i oszlifowanie kolumny rozpatrywano cztery, t. j. Markowskiego, Periera, Czingrosza i „Union B. G." Uchwalono upoważnić komitet ściślejszy do zawarcia umowy z p. Perieram, polecając mu zasięgnięcie rady komisji malarzy przy wyborze koloru granitu.

Książę Adam Sapieha wyzdrowiał już tak daleco, że może wstać z łóżka.

Sprzedaż kopalń firmy „Wolski i Odrzywolski". Z Brukseli donoszą, że kopalnie nafty firmy „Wolski i Odrzywolski" zamienione zostaną na Towarzystwo akcyjne, które się ma nazywać „Schodnica Cie. Franco-Belge, pour l'Exploitation des Bassins pétrolifères de Galicie (Amiens Etablissements Wolski & Odrzywolski). Kapitał ma wynosić nie mniej, jak 15 mil. franków, rozłożonych na 30.000 akcyj po 500 franków, płatnych w całej wartości. Oprócz tego ma być wydanych 25.000 sztuk obligacyj po 500 franków, celem uzyskania kapitału 12 i pół miljona, potrzebnego założycielom dla ich apportów. Wreszcie ma być subskrybowanych jeszcze 5.000 obligacyj na utworzenie kapitału obrotowego. Cały więc kapitał Towarzystwa ma wynosić 30 miljonów franków. — W skład pierwszej Rady zarządzającej mają wejść następujące znane w Austrji osobistości: ks. Karol Isemburg Birskin w Wiedniu, Emeryk br. Jnkey w Budapeszcie, Józef Biliński, członek Rady nadzorczej galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, Juljan Tołłoczko, wiceprezydent Rady nadzorczej tegoż Banku, Gabrjel Chabert, administrator „Mines de Laurium français" w Paryżu, Abraham Fock, dyrektor „Société de Chemin de fer de Biskra-Ouargla" w Paryżu, Franciszek Faure, właściciel dóbr w Lyonie, Wiktor Girand, prezydent Rady nadzorczej „Mines du Charbonnier" w Lyonie, Piotr Epinot, bankier w Lyonie i Paweł de Preydt, inżynier w Brukseli.

Z Nowego Sącza donoszą nam, że do tamtejszej prokuratorji weszło doniesienie karne o maltretowanie i znęcanie się nad aresztantami w aresztach miejskich. Wdrożono śledztwo; do tej pory przesłuchano kilku świadków, którzy stwierdzili fakty znęcania się nad aresztantami.

Tortury w szpitalu dziecięcym w Wiedniu. W czterech ostatnich dniach rozegrał się w Wiedniu proces, w którym dwaj lekarze szpitala św. Józefa, dr Heim i dr Metzner wystąpili ze skargą o obrazę honoru przeciw autorowi broszurki o porządkach szpitalnych Stellbogenowi. Odsłonił on fakty, które jaskrawo dowodzą, że z dziećmi choremi obchodzono się bez najmniejszej litości. Cały szereg osób, z rozmaitych sfer towarzyskich stwierdził, że w szpitaliku tym zaniedbywano najprostszych prawideł hygjeny, z małymi pacjentami postępowano z największą bezwzględnością, nie umiano uszanować boleści rodziców, których dzieci w tym humanitarnym przybytku, zamiast ulgi w cierpieniach, w jeszcze większe popadały choroby. Ciężkie zarzuty podniesiono także przeciwko zakonnicom, dozorczyniom chorych, które zamiast wypełniania swego obowiązku, więcej troszczyły się o religijne wyznanie dzieci i ich rodziców.

Z rozprawy wyjmujemy ciekawsze momenty, o których mówi cały Wiedeń: Gdy razu pewnego zrozpaczony jakiś ojciec zauważył, że duchowe cierpienia i osamotnienie źle wpływają także na fizyczny stan dziecka, odpowiedział mu lekarz dr Heim: „Takie dziecko nie ma przecież żadnej duszy". Albo te przyrządy gumowe do otwierania przemocą ust dzieciom, od których im najzdrowsze nawet zęby wypadały, zimno w salach, brud i robactwo, które masami całemi obłaziło dzieci! W rzemieślniczem, bez żadnego miłosierdzia wykonywaniu obowiązków szpitalnych, owijano dzieci tak silnie bandażami, że wszystkie wewnętrzne organy były ściśnięte, a bezbronne istoty z trudnością tylko mogły zaczerpnąć powietrza.

Dziecku zarobnicy, Marji Taubert, wycinał np. lekarz Metzner absces, a matka nadsłuchiwała pod drzwiami. „Przed operacją — opowiadała ona w sądzie — usłyszałam odgłos policzka, a w tej chwili wybiegł stamtąd jakiś chłopiec i zawołał: Proszę wejść do środka, bo tam zabijają pani dziecko! Wbiegłam więc i spostrzegłam, jak z ust dziecka krew się sączyła. Dziecko przecież musiało krzyczeć przy operacji, bo go bolało".

Inna kobieta, Marja Zezum, na swoją uwagę, skierowaną do dra Metznera, aby przecież nie bił jej chłopca przy operacji, następującą otrzymała odpowiedź: „Proszę być cicho, bo natychmiast każę panią wyrzucić!"

Św. Maks Gerstl zeznał, że oddał do szpitala dziecię chore na szkarlatynę; gdy następnego dnia dowiadywał się o nie, powiedziano mu, że dziecko spaliło się przy aparacie inhalacyjnym. Posługaczka pozostawiła aparat na stole, dziecię go przewróciło i poparzyło się kipiącą wodą. W kilka dni później dziecię zmarło. Dr Heim, u którego się skarżył, powiedział mu: „Wynoś się pan, inaczej każę go wyrzucić!"

Lekarze mieli w szpitaliku po 24 godzin służby!!...

Po przeprowadzonej 4 dniowej rozprawie zapadł w nocy z soboty na niedzielę wyrok. Przysięgli 6 godzin się nad nim naradzali, aż wreszcie zatwierdzili z 15 przedłożonych sobie pytań tylko jedno, a mianowicie to, które mówi o fakcie, jakoby dziecko oskarżonego Stellbogena, któremu dr Heim zastrzykiwał serum antydyfteryczne, tak okrutnie dręczono, iż skutkiem tego umarło. Za to oszczerstwo skazał sąd Stellbogena na 100 koron grzywny, a ewentualnie na 10 dni aresztu. Co do zarzutów, odnoszących się do dra Metznera, został oskarżony uwolniony.

Samobójstwo. Prokurzysta towarzystwa akcyjnego dywanów dawniej „Filip Haas i Synowie" Hoedl, zastrzelił się w Wiedniu. Powodem samobójstwa miała być hipochondrja.

Z Ropczyc piszą nam: Dnia 7 b. m. odbyło się tu posiedzenie pełnej Rady powiatowej, celem dokonania wyborów uzupełniających do Wydziału powiatowego. Reprezentantem większej własności wybrano p. Ludwika Dolińskiego, właściciela dóbr Nockowa, reprezentantem miast p. Henryka Zaulerera, aptekarza i dyr. Tow. kredytowego w Dębicy. W miejsce ustępującego członka Rady powiatowej p. Wojciecha Stręki wybrany został p. Bronisław Szwantowski, właściciel dóbr. Ustępującemu wydziałowi udzielono z rachunku i działalności za rok 1899 absolutorjum.

W miejscu rodzinnem Franciszka Karpińskiego w Hołoskowie (Nadwórna) stanie wkrótce pomnik poety, głównie staraniem profesora Michała Służewskiego i kilku włościan. Pomnik wykonany został ręką lwowskiego artysty-rzeźbiarza, p. Juljana Markowskiego. Artystycznie wykonana grupa przedstawia pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze", ponad grupą znajduje się popiersie poety, u dołu zaś napis: „Na chwałę Przedwiecznego, a ku trwałej pamięci Bożego śpiewaka, Franciszka Karpińskiego, urodzonego 4 października 1741 w Hołoskowie, zmarłego 4 września 1825 w Łyskowie na Litwie — postawiono ten pomnik".

Morderstwo w Chojnicach. Nagrodę za wyśledzenie mordercy, czy morderców ucznia gimnazjalnego Wintera, podwyższono do 6700 marek. Wszelkie

usiłowania dotychczasowe spełzły na niczem, mimo, że poszukiwań dokonują biegli urzędnicy, sprowadzeni z Berlina.

Jak głosowano? W radzie miasta Lwowa przy obsadzeniu stanowiska dyrektora teatru głosy ugrupowały w sposób następujący:

Za p. Hellerem: Baczewski, Bardasz, Bach, Beiser, Bielański, Blumenfeld, hr. Borkowski, dr Caro, Cinciński, dr Dulęba, Gabrynowicz, dr Holzer, Janowicz, Jankowski, Jonasz, Krach, Kuźniewicz, Lerski, dr Lilien, dr Mahl, Mayer, ks. Olszewski, Poratyński, Platowski, Rawer, dr Reiss, Soleski, Sprecher, dr Starczewski, Szwejkowski, Taulie.

Za p. Pawlikowskim: dr Byk (!), dr Ciesielski, dr Ćwikliński, Drexler, Dzikowski, Dzieślewski, Friedrich, Frie, Gaberle, dr Głąbiński, dr Goldmann (!), Gołąb, Grabiński, Gross, Gryglaszewski, dr Gryziecki, Heppe, Ihnatowicz, Janowski, Klein, Lang, ks. Lenkiewicz (?!), dr Lisiewicz, dr Loewenstein (!), Łukawski, Markiewicz, dr Marjański, Majerski, Michalski, Mikuliński, Mozer, Mokrzycki, Najsarek, Neuman, dr Pisek, Przybylski, Podłowski, Rawski, dr Radziszewski, Rewakowicz, Riedl, Romanowicz, Roszkowski, dr Rucker, dr Rydygier (?!), Schayer, Stachiewicz, ks. Stopczyński (!?), dr Strojnowski, Schirmer, dr Szpilman. ks. Teodorowicz (!?), Walichiewicz, dr Weigel, Żebrowski.

Zwróciło powszechną uwagę, że sędziwy prof. Małecki nie chciał oddać głosu za p. Pawlikowskim, a wobec wywieranego nań nacisku wolał wstrzymać się manifestacyjnie od głosowania.

Jawne głosowanie było jaskrawem nadużyciem, które spełniono dla wywarcia presji na radcach, mogących pozostawać w jakimkolwiek stosunku zależności od marszałka. Daremnie powoływano się na wyraźny przepis § 42 regulaminu, który w kwestjach osobistych nakazuje głosować tajnie kartkami. Obóz pp. Badeniego i Najsarka przeszedł bez ceremonji do porządku dziennego nad żądaniem prawidłowego załatwienia sprawy,

Samobójstwo w teatrze. Artysta trupy dramatycznej w Mińsku, Martynow-Przewalski w dniu 29-go z. m. wystrzelił z rewolweru do artystki Zołotarewowej, a następnie również wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Zołotarewowa jest ciężko ranna. Samobójca liczył zaledwie lat dwadzieścia kilka.

Kwesta Wielkanocna.

W kościele OO. Dominikanów:

Wielki Piątek:

Kwestować będą pp.: od godziny 9 do 10 Emilja Zaleska, od 10 do 11 drowa Obalińska, od 11 do 12 Wanda Lipowska, od 12 do 1 Malwina Łuszczkiewiczówna, od 1 do 2 Helena Bakałowicz, od 2 do 3 Stanisława Gutowska, od 3 do 4 Eugenja Kaczkowska, od 4 do 5 Wanda Szalayowa, od 5 do 6 Wanda Żeleńska, od 6 do 7 Faustynowa Jakubowska, od 7 do 8 Franciszka Mussilowa.

W Wielką Sobotę:

Kwestować będą pp.: Od godz. 9 do 10 Marja Trzetrzewińska, od 10 do 11 Helena Bakałowicz, od 11 do 12, Wanda Lipowska, od 12 do 1 Malwina Łuszczkiewiczówna, od 1 do 2 Ida Godebska, od 2 do 3 Stanisława Gutowska, od 3 do 4 Obalińskie, od 4 do 5 Wanda Szalayowa, od 5 do 6 Wanda Żeleńska, od 6 do 7 Faustynowa Jakubowska, od 7 do 8 Jadwiga Bronikowska.

W kościele OO. Reformatów:

Wielki Piątek:

Od godz. 8-ej do godz. 9-ej Marja Ponińska, od 9 do 10 Zofia Sokołowska, od 10 do 11 Olga Cawalibogowska, od 11 do 12 Sabina Czechowicz, od 12 do 1 Wanda Szalayowa, od 1 do 2 Wanda Syroczyńska, od 2 do 3 Marja Błeszyńska, od 3 do 4 Marja Zeugtellerowa, od 4 do 5 Faustynowa Jakubowska, od 5 do 6 Stanisława Gutowska, od 6 do 7 Z Ponińskich Jakubowska, od 7 do 8 Paulina Lutostańska.

Wielka Sobota:

Od godz. 8-ej do godz. 9-ej Marja Zeugtellerowa, od 9 do 10 Zofia Sokołowska, od 10 do 11 Witoldowa Chwalibogowska, od 11 do 12 Sabina Czechowicz, od 12 do 1 Wanda Szalayowa, od 1 do 2 Wanda Syroczyńska, od 2 do 3 Bronisława Wohllebérowa, od 3 do 4 Kazimiera Kotschowa, od 4 do 5 Faustynowa Jakubowska, od 5 do 6 Stanisława Gutowska, od 6 do 7 Franciszkowa Mussilowa.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

Wiadomości ze Lwowa i z prowincji.

LWÓW 11 kwietnia. (Tel. pryw.) Namiestnik zamianował koncypistów namiestnictwa Wiktora Makowieckiego, Władysława Tyszkowskiego i Stanisława Tyszkowskiego, komisarzami powiatowymi, a byłego praktykanta konceptowego namiestnictwa Władysława Grodzickiego i praktykantów konceptowych namiestnictwa Stanisława Chołonieckiego, Zygmunta Żukotyńskiego, Jana Dankszę, dr Teofila Stubenvolla i Ignacego Kukawskiego, koncypistami namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł starszych komisarzy powiatowych Juljusza Łempickiego z Nowego Sącza do Zbaraża i Jana Gucklera z Białej do Lwowa; komisarzy powiatowych Józefa Ziembę z Rohatyna do Tarnopola, Kazimierza Grabowskiego z Nadwórnej do Rohatyna, Stanisława Tebinkę z Sanoka do Lwowa, Władysława Hoszarda ze Lwowa do Wieliczki, Kazimierza Jastrzębskiego z Doliny do Nadwórnej, Edmunda Stanisławskiego z Kosowa do Kamionki strumiłowej, Romana Żurowskiego ze Zbaraża do Rzeszowa i Marcelego Zadurowicza ze Śniatyna do Sanoka; koncepistów namiestnictwa Jana Łopuszyńskiego ze Stanisławowa do Kosowa i Stanisława Potockiego z Kamionki strumiłowej do Doliny; przeznaczył koncepistę namiestnictwa Władysława Grodzickiego do Bóbrki, wreszcie przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa Wacława Łobaczewskiego ze Lwowa do Myślenic, Władysława Topolnickiego z Tarnobrzega do Kałusza, Władysława Chylińskiego z Sambora do Sanoka, Franciszka Leurmanna ze Lwowa do Przemyślan, Adama Miłaszewskiego z Żółkwi do Brzeżan, Włodzimierza Hendricha z Myślenic do Tarnobrzega, Zygmunta Krasuckiego ze Lwowa do Śniatyna, Djonizego Pogorzelskiego z Krakowa do Lwowa, dra Łucjana Zawistowskiego ze Lwowa do Podgórza, Jana Maszkowskiego ze Lwowa do Żółkwi, Władysława Mięsowicza ze Lwowa do Krakowa, Antoniego Rączkę ze Lwowa do Ropczyc, Tadeusza Kotowicza ze Lwowa do Tarnopola, Juljusza Friedricha ze Lwowa do Białej i Zygmunta Dembowskiego ze Lwowa do Rzeszowa.

W nocy z poniedziałku na wtorek, jak donoszą dzienniki — zamordowana została służąca Heintscha Magdalena Iłłek, lat 20 licząca. Sprawca zadał jej w śnie tępem narzędziem silny raz w prawą skroń, skutkiem czego czaszka została załamana i śmierć nastąpiła natychmiast; następnie nakrył zabitą kocem, a na kocu położył w okolicy głowy małą siekierkę Heintscha zupełnie czystą, która zwykle leżała w tej kuchni pod szafką. Jak się z przesłuchania domowników okazało, p. Heintsch, idąc w poniedziałek wieczorem koło godziny 11 na spoczynek, zastał Iłłekównę już śpiącą w kuchni na łóżku i lampę sam zgasił. Nad ranem koło godziny 4 tej obudziło panią Heintschowę skrzypnięcie drzwi z kuchni do pokoju, poczem zauważyła w pierwszym pokoju cień człowieka. Zrazu sądziła, że to jej sługa, gdy jednak na pytanie jej nikt nie odpowiadał, obudziła męża i zapaliła lampę, tymczasem człowiek ten wyszedł, zamknąwszy za sobą drzwi z pokoju do kuchni i z kuchni na ganeczek, którędy umknął przez ogrody. — Heintsch, rozglądając się wtedy po kuchni, zauważył dopiero straszny wypadek i spełnioną zbrodnię.

Gdy z towarzyszących temu czynowi okoliczności na pewne wnosić można, że rabunek lub kradzież zamierzona są wykluczone, wypadało przypuścić, że motywem zbrodni mogła być tylko zemsta. Przytrzymano pomocnika kamieniarskiego Franciszka Barcichowskiego, którego zaloty denatka stanowczo odrzucała, a który mimo tego ciągle ją nagabywał. Barcichowski wypiera się czynu; — dalsze śledztwo w toku.

Namiestnik hr. Piniński udał się wczoraj na uroczystości wielkotygodniowe i święta do Rzymu.

P. Albert Wilczyński, sympatyczny i ogólnie szanowany autor tak popularnych swego czasu „Kłopotów starego komendanta", leży od paru tygodni obłożnie chory. Dzięki jednak troskliwej opiece lekarskiej dra Sztembarta, naczelnego lekarza kasy chorych, jest wszelka nadzieja, że p. Wilczyński, mimo podeszłego wieku, do zdrowia powróci.

Ze Stanisławowa donoszą, że grono obywateli tamtejszych wystosowało prośbę do inspektora kolei państwowych p. Benedykta Siebauera, aby zgłosił swoją kandydaturę na posła do Rady państwa po drze Bilińskim.

Cesarz Austrji w Berlinie.

BERLIN 11 kwietnia. (T. B. K.) Cesarz Wilhelm wystosował do naczelnego burmistrza miasta Berlina następującą depeszę:

„Cesarz Franciszek Józef nadesłał mi nadzwyczaj radosne doniesienie, że zamierza w pierwszych dniach maja odwiedzić cesarzową i mnie. Przekonany, że obywatele stolicy w wiernej czci i serdecznem przywiązaniu patrzą ku górze na wysokiego gościa, który niegdyś był wiernym przyjacielem naszego niezapomnianego wielkiego cesarza, zawiadamiam Pana o bliskich odwiedzinach, ażeby moi Berlińczycy wcześnie byli w możności godnie przyozdobić miasto na powitanie mojego czcigodnego wiernego sprzymierzeńca. Wilhelm J. R."

BERLIN 11 kwietnia. (T. B. K.) „Kölnische Zeitung" otrzymuje z Berlina następujący komunikat: „Zapowiedź cesarza Franciszka Józefa, że osobiście będzie obecnym przy ogłoszeniu pełnoletnosci następcy tronu, została na berlińskim dworze powitana z najżywszą radością. Od długiego czasu zdarza się to po raz pierwszy, aby zagraniczny monarcha uczestniczył w tej uroczystości; tem radośniej wśród całego niemieckiego ludu powitana zostanie okoliczność, że cesarz Franciszek Józef z własnego popędu zapowiedział swój udział w tej uroczystości i mimo swoich prawie skończonych 70 lat nie lęka się dalekiej podróży z Wiednia do Berlina, aby ponownie złożyć światu świadectwo, jak bardzo bierze on udział we wszystkich radosnych wypadkach w rodzinie swego wiernego przyjaciela i bezpiecznego sprzymierzeńca.

Od ostatniego spotkania się niemieckiej pary cesarskiej z cesarzem Franciszkiem Józefem oba domy monarsze nawiedzone zostały przez ciężkie ciosy losu. Tem pożądańsze jest teraz dla obu stron spotkanie. Niemiecki następca tronu zrozumie jako szczególniejszą łaskę, że został odznaczony w ten nadzwyczajny sposób przez najlepszego przyjaciela swojego cesarskiego ojca."

Wkrótce po ogłoszeniu pełnoletności, następca tronu będzie służył naprzód przez dłuższy czas w pierwszym pułku gwardji pieszej, potem zaś przeniesie się do Bonn, aby tam odbyć studja uniwersyteckie.

Z placu boju.

NORWALSPONT 11 kwietnia. (Tel. B. K.) W okręgach Philipolis i Fauresmith panuje żywy i widoczny niepokój. Proklamacje Steina zostały tu rozrzucone w ogromnej ilości. Załoga angielska ściąga na gwałt oddziały z okolicy, co ruch wśród republikanów jeszcze bardziej spotęgowało.

Pozostający pod opieką rządu angielskiego mieszkańcy, zwrócili się do władz angielskich w Springfontein z prośbą o zapewnienie im opieki na wypadek rozruchów. Władze wezwane odpowiedziały, że wszelkie możliwe w tym celu środki ostrożności zostały już przedsięwzięte.

Biuro Reutera donosi z Mafeking pod datą 27 marca: Boerowie rozpoczęli tu gwałtowny ogień z 7 dział. Równocześnie wykonali silny atak ze strony północnej i na oddziały angielskie, rozstawione od strony południowo-zachodniej. Zostali jednak skutecznie odparci.

LONDYN 11 kwietnia. (Tel. B. K.). Biuro Reutera donosi z Pretorji pod datą 7 b. m.: Krążą pogłoski, że w nocy na 5 b. m. gromadzie uzbrojonych Kafrów udało się przedrzeć przez linję Boerów pod Mafeking. Boerowie puścili się w pogoń za Kaframi i otoczyli ich w krzewach. Po długiem ostrzeliwaniu działami systemu Nordenfeldta zdobyli Boerowie krzewy. Padło trupem 31 Kafrów.

Z gór Biggarskich, w okolicach Ladysmith, oraz z pola walki w kraju Oranji, donoszą o walkach straży przednich.

Londyńskie wtorkowe dzienniki wieczorne donoszą z Pietermaritzburga: We wtorek zrana rozpoczęła się gwałtowna kanonada przed Elandslaagte.

RZYM 11 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Wobec obiegających we wtorek pogłosek, że Ojciec Swięty zachorował, donosi ajencja Stefaniego, że Jego Swiątobliwość był obecny na ostatniem kazaniu wielkopostnem i przyjmował u siebie wiele osób.

WIEDEŃ 11 kwietnia. (Tel. B. Kor.). „Wiener Zeitung" donosi: „Minister finansów zamianował starszego komisarza skarbowego w krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie Karola Łozińskiego, ministerjalnym sekretarzem w ministerstwie finansów w Wiedniu

MAGAZYN ANASTAZEGO FRONCZA Kraków, ulica Florjańska 17,

poleca w wielkim wyborze i najtaniej: 740

Kufry, Torby, Torebki i Necessery do podróży, **Laski, Parasole, Kalosze,** Grzebienie, Szczotki, **Pugilaresy,** Portmonetki, Etui na cygara i papierosy, **Lustra** podwójne i zwykłe, **Mydła,** Woda kol., Perfumy.

ZAKOPANE.

Ulica Zamoyskiego. wila „Goplana“, ulica Chałubińskiego, wille „Zofia“ i „Niespodzianka“ mieszkania familijne z wspaniałym widokiem na Tatry, umeblowane, z całem naczyniem stołowem i kuchennem, bardzo ciepłe, na lato lub zimę do wynajęcia. — **Willa** z dużym ogrodem do sprzedania w celnej ulicy. — Wiadomość: *Helena Langerowa w Zakopanem.* 817 5 6

Samodzielnie pracujący, rutynowany

kantorzysta handlowy

biegły w książkowaniu, rachunkowości oraz korespondencji polskiej i niemieckiej, przyjmie stosowną posadę w większem mieście lub biurze fabrycznem. Jest on katolik, ślązak, liczący lat 35 Listy adresować należy pod godłem „Sumienność“ do Działu inseratowego „Głosu Narodu“ w Krakowie. 0 2

TOWARZYSTWO

Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że począwszy od dnia

1-go Maja 1900

płaci od **wszelkich wkładek** złożonych na książeczki oszczędności lub na rachunek bieżący, które dotąd przynosiły 4½%, tylko

4%

Równocześnie uwiadamia Towarzystwo P. T. Członków swoich, że pobierać będzie tylko

6%

od **weksli** zapadających począwszy od **dnia 1-go Maja b. r.**

Przedruk nie będzie płacony. 1162 1 3



Największy skład maszyn do szycia i haftu SINGERA

niedościgniołej trwałości — najnowszej konstrukcji

a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych** światowych **fabryk**.

NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 730

JÓZEFA IWANICKIEGO następca R. Pawłowski

w Krakowie. tylko Rynek główny Nr. 21.

Przy zakupnie wyżej 10 kor. opust 10%.

Dr. NIEĆ, FRANIČEVIĆ i PAVIČIĆ

w Krakowie, Rynek L. 25

PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH polecają:

znane z dobroci

WINA WYSPIAŃSKIE

tak białe jak i czerwone,

KURACYJNY KONIAK

francuski i węgierski,

Oryginalny Rum Jamajka

oraz 1071 5 6

HERBATĘ chińską i rosyjską.

Przy zakupnie wyżej 10 koron opust 10%.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:

u WP. E. Dymnickiej, Kraków, ulica Zwierzyniecka,
„ „ F. Jarosika, Kraków, ulica Karmelicka L. 21,
„ „ J. Mikołajczyk w Podgórzu, cukiernia w Rynku,
„ „ K. Haniewskiego we Frysztaku,
w Towarzystwie Handlowo-Przemysłowem w Tarnobrzegu.

Przy zakupnie wyżej 10 kor. opust 10%.

2 Pokoje, niża na I piętrze każdego czasu, **I Pokój** z kuchnią na II ptr. od 1 Maja b. r. **tanio do wynajęcia** 1110 **przy ul. Topolowej L. 23.**

WSZELKIE TKANINY

własnego wyrobu,

czysto lniane, z najlepszych gatunków przędzy,

jako to:

Weby z apreturą i bez — płótna od najgrubszych do najcieńszych, zwykłej i podwójnej szerokości (od 80 do 200 ctm.) — dymy wzorzyste — chusteczki białe i kolorowe — obrusy i serwety w wszelkich gatunkach — garnitury do kawy — ręczniki — drelichy — materje na ubrania bawełniane i półwełniane (Zeigi) — itp, wyroby po cenach bardzo umiarkowanych — poleca

Mieczysław Gonet

w Korczynie (p. loco).

Również poleca własnego wyrobu **ROLETY patyczkowe.**

Cenniki i próbki żądanych towarów za darmo i opłatnie. 1136 2 8

Materye Jedwabne

na

bluzki, halki,

suknie, podszewki, do przybrania, **Fulary.** Ceny bardzo niskie. **Nowość.** Materye na bluzki: haftowane, ażurowe i gufrowane.

Aksamity i Plusze

największy

dobór kolorów.

Przybrania do sukien

Materye, Aplikacye, Pasmanterye, Tiule wyszywane, Koronki i materye, point lace, Cluny i Guipure, Frendzle i inne różne nowości.

Gorsety francuzkie

i wiedeńskie,

ogromnej wielkości są gorsety „Batystowe“.

Rękawiczki i Pończochy

tylko w dobrych gatunkach.

Nowości już nadeszły!

Weloniki damskie

Chantilly

brukselskie i siatkowe.

Wzory modne secesion.

ŻABOTY i SZALIKI

jedwabne, koronkowe i gazowe.

PASKI damskie

w bardzo

dużym wyborze.

Bluzki i Halki

jedwabne, wełniane i zefirowe.

Nowość. Bluzki z jedwabiu do prania.

Sukienki dziecinne

gotowe

na wiek od 2—8 lat.

Hafciki szwajcarskie

na

dobrym perkalu

polecają 899 7 12

Zimler i Spółka

W Krakowie, Rynek Linia A-B 41

Magazyn nowości.

Agronom

uczciwy, pracowity, energiczny, z dobrą praktyką, **poszukuje posady zaraz.** poste rest. Staniątki **W. P, Nr. 175.** 1166

Sprzedaż lub zamiana!

Kamienica 2-piętrowa, w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, blisko plant, wolna od podatku, przynosząca 8% dochodu, jest do sprzedania lub na miejszą realność z ogrodem na prowincji (albo w Krakowie) do zamiany. — Adres: H. Borzęcka, Kraków. ul. Radziwiłłowska L. 23. 1163

Pierwszorzędny

pod względem roboty, jakoteż czystości hygienicznej

Zakład fryzyerski K. ROMANA

Kraków, ulica Szewska 21

poleca się P. T. Publiczności. Ceny te same co w zakładach żydowskich. 763 1 0

Wyborne i naturalne

Wina węgierskie

Zieleniak . . .	1 garn.	4 ltr.	2 złr.
Samorodner . .	1 „	4 „	3 „
Tokayskie wytr.	1 „	4 „	4 „
„ deser.	1 „	4 „	5 „

Wina Sycyliskie

naturalne i lepsze od wszystkich win włoskich:

Sansevero	litr 32 ct.
Partenico	„ 40 „
Castel del Monte . . .	„ 50 „

Wina czerwone:

Syrakuza	1 litr 40 ct.
Małwazya, perła win południowych . .	1 „ 60 „

poleca handel

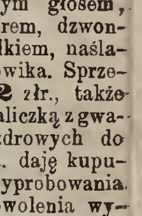
Jakóba Piekły

w Podgórzu.

Kółkom Rolniczym i większym odbiorcom znacznie taniej.

Odbiorcom z Krakowa opłacam połowę akcyzy. 1129

Kanarki



prawdziwe

Harceńskie

sprowadzone z gór św. Andrzeja w Harcu, niezmordowane śpiewaki, obdarzone prześlicznym głosem, długo-ciągłem roltourem, dzwonkiem, fletowem gwizdkiem, naśladujące także głos słowika. Sprzedaje od **6** złr. do **12** złr., także przesyłam pocztą za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych do miejsca przeznaczenia. daję kupującemu 3 dni do wyprobowania ptaka, wrazie niezadowolenia wymieniam lub pieniądze zwracam.

Samiczki Harceńskie do spustu od **1** złr. do **1·50** złr

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

J. Szufa, Kraków, ulica Krowoderska Nr. 21.

Pijcie

tylko 1603

Anderdorfską

naturalną szczawę

najlepszą i najtańszą wodę leczniczą i stołową ze źródła „Marji Teresy“.

Skład główny

Kraków, Jagielońska 7.

Dobry Procent!

Kto pożyczy 700 złr., za procent otrzyma przez 3 miesiące mieszkanie wraz z całem utrzymaniem w Zakopanem. Pożyczka zapewniona. Bliższych wyjaśnień udzieli i zgłoszenia przyjmuje **M. W. K.** p. rest. Zakopane. 1103 4 5

Koszule białe i kolorowe, Krawaty, Rękawiczki, Spinki, Szelki, Podwiązki, 733 POLECA **Zdzisław Zdanowicz** Kraków, ul. Sławkowska L. 8, vis a vis Hotelu Saskiego POLECA **Pantofle, Laski, Kalosze, Parasc**

Zaraz do sprzedania!

Realność wiejska, składająca się z 12 morgów gruntu i pobudynków, pół mili od Krakowa, w bardzo dobrej glebie, z wolnej ręki **do sprzedania**. — Wiadomość w kancelarji Adw. **Dra Emila Schwarza** w Krakowie, ul. Grodzka L 46. 1170 1 3

NA ŚWIĘTA!

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO

Kraków, ul. Długa L. 20

Przyjmuje zamówienia na torty od 1 złr., przekładańce, baby, jajeczniki serniki, mazurki, — poleca baranki, pisanki, maczek.

Z głębokim szacunkiem 1074 5 5

Adam Piasecki.

Uczeń introligatorski

16 lat, zdolny, pilny, który przez dwa lata kształcił się w dużej pracowni introligatorskiej maszynowej w większym mieście i tylko z powodu słabości był zmuszony przerwać dokończenie nauki, obecnie zupełnie zdrów, **poszukuje odpowiedniego miejsca**, również w większem mieście. — Adres: **N. M.** poste restante **Czudec.** 1121 3 3

Salon Mód

H. Łopatkiewicz

ul. św. Tomasza 19 (róg ul. Florjańskiej)

zaopatrzony na sezon w kapelusze damskie ubrane i nieubrane według najświeższej mody.

Przyjmuje kapelusze damskie i dziecinne wszelkiego rodzaju do ubrania, wykonując takowe punktualnie i po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą.

Jak dotąd, tak i nadal uprasza o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności. 972

Kto życzy sobie piwa

posilnego, pożywnego, przynoszącego naprawdę korzyści dla organizmu człowieka, a przytem posiadającego łagodny przyjemny smak

niechaj nabywa

w handlu kolonialnym **J. F. FISCHERA**

Kraków, Rynek, Linia A—B 1160

Piwo bawarskie salonowe

11 butelek Złr. 1·20 | 1 butelka 12 kr.

PIEGI,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie, po używaniu **Dra Christffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry**.

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct.

Główny skład **dla Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera; w Krakowie** w aptekach **W. Redyka i E. Hellera; w Brodach** w aptece **Leo Kallir.** 549 21 30

MONOPOL

Herbata z Rączką

wyborna, świeża, wszędzie do nabycia, a gdzie niema, wprost

Z MAGAZYNU 729

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Kamienica

duża, z oficynami, stajniami, wozownią i ogrodem, z dochodem 5.000 złr., w Krakowie przy ulicy Batorego, dobrze zbudowana 1140 2 0

jest tanio do sprzedania.

Kapitał potrzebny około 25.000 złr.

Wiadomość: Dział inseratowy „Głosu Narodu".

Sprzedaż lub dzierżawa.

Sprzedam lub wydzierżawię **budynek**, składający się z 3 pokoi, 1 kuchni, spiżarni, piwnicy, stajni, boiska oraz innych urządzeń gospodarskich wraz z bardzo dobrem polem ogrodem owocowym i warzywnym, łąką, razem 4 mrg, w bardzo zdrowej i uroczej okolicy, nad rzeką Raabą, w miasteczku Dobczycach położonej. — Zgłoszenia wprost: Marja Froncz. Dębniki Nr. 83. 1167 1 3

S. MIKUCKI

Kraków, Rynek główny, Nr. 34,

POLECA

WSZELKIE NASIONA

NAWOZY SZTUCZNE

MASZYNY ROLNICZE

Cenniki na żądanie gratis i franco. 986

Rumpel & Waldek

przedsiębiorstwo budowy wodociągów krakowskich

i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szanownej Publiczności do wykonywania **instalacyj wodociągowych** wewnątrz realności, jakoteż **klozetów, łazienek** i t. p. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami.

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych, znajdują się **przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4.** — Telefon 109. 799 9 52

Kosztorysy na żądanie darmo.

Na święta Wielkanocne

Wielki wybór Bombonierek stosowne na Wielkanoc

— **Cukry deserowe codziennie świeże.** —

BARANKI i JAJKA cukrowe, czekoladowe — i marcepanowe — —

BABY PODOLSKIE

tiulowe, orzechowe, cytrynowe, migdałowe od **50 ct.**

MAZURKI POLSKIE migdałowe, czekoladowe, orzechowe, królewieckie, cygartes, pistaliowe od **50 ct.**

Placki, Baumkuchy, Torty

w najrozmaitszych gatunkach od **2 złr.**

Zamówienia pozamiejscowe wykonujemy punktualnie.

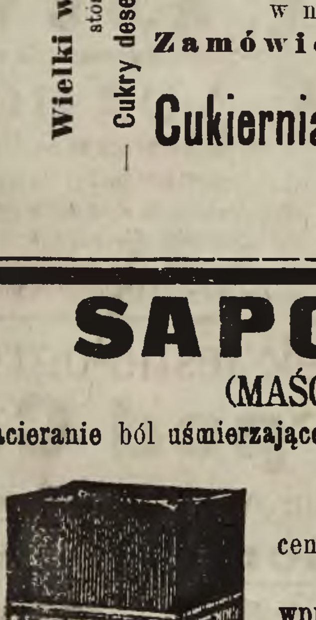
Cukiernia i Kawiarnia Grand Hotel

W KRAKOWIE. 1161 2 3

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

nacieranie ból uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa



Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny 1 kor. **40** hal. słoik duży **5** kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost **2** razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.** — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz **12** hal. a na przesyłkę ofrankowaną **60** hal.

Na słoik próbny z przesyłką franko **1** kor. **85** hal.

Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie. „Sapomentholu wyr bu Eugeniusza Matuli" i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tuż obok się znajdujący.** 1027

Gorzelnik

lat 47, żonaty, bezdzietny, zawodowo uzdolniony, posiada kurs. szkoły gorzeln. w Dublanach i odpowiednią praktykę, **poszukuje posady** od czerwca b. r. oraz życzeniem jest, by od zwyż 58 odsetek uzyskanych z 100 kg. skrobi, był przyznawany 15% od stopnia jako tantjema. Ob najomiony z gałęziami gospodarstwa tak praktycznie, jak i teoretycznie, może objąć zarząd folwarku wraz z gorzelnią. — Poste rest. Odrzykoń via Krosno **A. K.** 1165

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki 728

Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny Nr. 29. Kraków.

Renety szare

i **sztetyny** zimowe 5 k. koszyk 4 kor. 60 h. opłatnie wysyła **Dwór Sławkowice p. Gdów.** 1098 4 5

Dom z ogrodem

właściwie z placem pod budowę lub na założenie interesu, jest **do sprzedania** w Podgórzu, przy ul. Batorego l 8. Bliższej wiadomości udzieli Klimonda, przy ul. ś. Filipa l. 3 na Kleparzu. 1021

PIES

prawdziwy doga roczny, jest **do sprzedania** w Podgórzu, ul. Lwowska 36 parter. 1113 3 3

Kupię BIURKO

używane, ładne i zgrabne, męskie lub damskie i niewielką **szafkę** na książki, chętniej dębowe. Podanie ceny, opis i wymiar, pod adresem: **„J. Z.** poste restante **Czudec.** 1122

2 Folwarki

7 kilometrów od Krakowa, przy stacji kolei, w obszarze 120 i 230 mórg ziemi I-szej klasy, wraz z budynkami,

ma do sprzedania

Jan Strycharski

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 3420

Osoba Młoda

skromna w wymaganiach, z powodu zmiany stosunków familijnych poszukuje obowiązku; umie dobrze szyć, krawieczyznę i krój i zna się na gospodarstwie domowem Adres: **M S.** poczta Zwierzyniec. 1142 2 3

Powóz półkryty

bryczka na resorach, wóz roboczy i uprząż do wyjazdu i roboty **do sprzedania.** Kraków, Batorego Nr. 20, parter, od godz. 1—3 po poł. 1141 2 3

Kasjerka

dla areny kolarzy potrzebna. — Kaucja wymagana. Zgłoszenia w 1111 składzie rowerów 6 6

M. Niemetz, Kraków Sukiennice 30.

Willa Piękna w Gródku,

koło Lwowa, **w miejscu suchem,** dobrze zbudowana, obejmująca 6 pokoi, 2 kuchnie, 2 przedpokoje, werandę oszkloną, łazienkę, 2 piwnice, wraz z drugim budynkiem pod blachą, używanym na stajnie, wozownie, chlewki, kurniki, który jednak małym kosztem może być na mieszkanie przerobiony, z ogrodem kwiatowym przed willą, oraz ⅓ mrg. owocowym i warzywnym za domem, jest z powodu przeniesienia właściciela

do sprzedania.

Dług bankowy ciąży 3.500 złr. Kapitał potrzebny 7.000 złr — Wiadomości bliższe: **Ign Stryczar skl. Kraków.**

Na Święta

najpiękniejsze migdały, rodzynki, cykatę, orzechy, włoskie i tureckie, figi, daktyle, czekoladę, wanilię, opłatki, marmuladę morelową i owocową, oliwę, ocet, musztardę, Drożdże codzień świeże — poleca najtaniej 1091 3 0

Ed. Klimek

*** **W KRAKOWIE.** ***

Zamówienia telefonem Nr. 366 odsyła do domu.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.